



Gdańsk, 28.05.2019r.

Szanowni Państwo
Członkowie i sympatycy grupy Dziewuchy Dziewuchom

Piszę do Państwa, bowiem do głębi jestem poruszona Państwa akcją happeningową podczas V Trójmiejskiego Marszu Równości. Im więcej dni mija od tego wydarzenia, tym bardziej czuję, że nie sposób milczeć. Moją misją jako prezydenta miasta jest, abyśmy tworzyli prawdziwą wspólnotę, a każda obywatelka i obywatel Gdańska czuli się szanowani, traktowani z godnością. Państwa akcja przeczy wszystkim zasadom, w które wierzę, wyznaję i chcę propagować. Dopuściliście się Państwo przemocy symbolicznej. O ile marsz powstał z pragnienia równości, o tyle ten incydent był jej całkowitym zaprzeczeniem.

Tak jak będę bronić prawa do równości osób LGBT+, osób z niepełnosprawnościami czy dyskryminowanych z powodu koloru skóry, tak domagam się szacunku dla ludzi wierzących.

Przez ostatnie lata prezydent Paweł Adamowicz tworzył w Gdańsku prawdziwy klimat równościowy. Powstał pionierski w skali kraju Model na rzecz Równego Traktowania, przyjęty uchwałą Rady Miasta, a później Gdańska Rada ds. Równego Traktowania. Model dotyczy nie tylko wykluczenia ze względu na orientację seksualną, narodowość czy poziom niepełnosprawności, ale również wyznanie. Chcę kontynuować tę linię, bo wierzę w to, że jedynie dostrzeżenie potrzeb innych, szacunek wobec nich i otwartość mogą na trwałe zmienić świadomość ludzi, a w konsekwencji życie nas wszystkich na lepsze.

Państwa działanie cofnęło jednak gdańską publiczną debatę równościową o kilkanaście kroków. Wywołało falę komentarzy, pełnych uogólnień, półprawd i nieprawd, siejących nienawiść i rzucających obelgi. Czy rzeczywiście na takiej formie promocji idei Państwu zależało? Jakiej idei?

Ciśnię mi się na usta wiele więcej pytań. Jaka była Państwa intencja? Jakim celom w dalszej perspektywie miała służyć ta akcja? Skąd tyle czynnej agresji wobec drogich chrześcijanom symboli? Jak można oczekiwać szacunku, skoro samemu odbiera się szacunek innym? Czy rzeczywiście nie widzicie wartości w szerokiej wspólnocie wszystkich nas, gdańszczanek i gdańszczan?

Czuję głęboki dyskomfort od chwili, gdy zobaczyłam w Internecie zdjęcia dokumentujące Państwa działanie. Czuję się tym urażona jako osoba wierząca. A jako prezydent miasta, obejmująca patronatem marsz czuję się oszukana.

Aleksandra Dulcikiewicz
prezydent miasta Gdańska